Rok II. Wilno, d. 10 września 1928 r. Nr. 17.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Potwierdzenie Reguły Zakonu Sług Maryi. — Ojciec św. Listem Apostolskim z dn. 30 marca r. b. zatwierdził Regułę Zakonu męskiego „Sług Najśw. Maryi Panny", założonego jeszcze w roku 1233 przez siedmiu bogobojnych mężów, których uroczystość świętujemy dn. 12 lutego pod nazwą *Septem Fundatorum Ordinis Servorum BMV.* Nowa Reguła, stosownie do wymagań prawa, została przystosowana do Kodeksu Prawa Kanonicznego i, jako odpowiadająca tym wymaganiom, uzyskała potwierdzenie Stolicy Apostolskiej. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20. str. 224).

Przywrócenie stolicy i tytułu arcybiskupiego konstantynopolskiego dla Ormian. — Dekretem św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego z dn. 30 czerwca 1928 r. została przywrócona Stolica arcybiskupia i tytuł arcybiskupów konstantynopolskich dla Ormian, skasowane za Piusa IX i przyłączone do patrjarchatu w Cylicji. Obecnie po kongresie Biskupów Ormiańskich w Rzymie zarządzenie to zostało cofnięte. Wobec tego rezydencją patrjarchy cylicyjskiego będzie odtąd Beyruth, w Konstantynopolu zaś będzie rezydował arcybiskup ormiański z tytułem konstantynopolskiego i jurysdykcją nad dawną diecezją Konstantynopola, bez prowincji kościelnej. Patrjarcha Cylicji zachowuje nadal swoją jurysdykcję. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 232).

Nominacja biskupia. — Ojciec św. Pius XI dokretem św. Kongr. Konsyst. z dn. 22 czerwca r. b. zamianował tytularnym Biskupem irenopolitańskim w Cylicji WKs. Antoniego-Władysława Szlagowskiego, kanonika kapituły metropolitalnej warszawskiej i Rektora Uniwersytetu Warszawskiego, wyznaczając go jednocześnie jako Biskupa pomocniczego J. Em. Ks. Aleksandra Kard. Kakowskiego, Arcybiskupa Warszawskiego. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 259).

Protektorat nad Zgrom. Zakonnem SS. Cierpiących. — Ojciec św. Pius XI dn. 3 lipca r. b. zamianował protektorem Zgrom. Zak. Sióstr Franciszkanek dla Cierpiących (Warszawa) J. Em. Kard. Aloizego Capotosti. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 273).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie zapisu metryk dzieci nieznanych rodziców. — *Wilno, dn. 17.VIII.1928 r. Nr. 3040.* — Do Przewielebnego Księdza Dziekana Ignacego Rosołowskiego, Kan. Hon., w Słonimie. — W odpowiedzi na pismo z dn. 3.VIII.1928 r. Nr. 542, Kurja Metropolitalna podaje do wiadomości Księdza Kanonika co następuje: Ustalona interpretacja kan. 770 nie pozwala na odkładanie chrztu na przeciąg dłuższy od tygodnia. W tym też terminie mają być ochrzczone dzieci nieznanych rodziców.—Chrzest powinien być zapisany do Księgi Chrztów natychmiast, z podaniem zwykłych w takim razie okoliczności, ze wskazówką, że dziecko jest nieznanych rodziców, z oznaczeniem imienia chrzestnego, bez zapisywania nazwiska. O znalezieniu i chrzcie należy niezwłocznie powiadomić Starostwo (art. 1 Ustawy z dnia 1.VIII. 1926 r. D. U. R. P. Nr. 72/1926, poz. 413), wzmiankując równocześnie, że dziecko zostało ochrzczone, i podając *imię* (nie nazwisko) chrztu. Sporządzenie „wypisu z Księgi Metrycznej“ (akt) należy odłożyć do czasu, kiedy Starostwo, w myśl art. 4 tejże ustawy, zwróci się o jego spisanie i poda przyznane dziecku nazwisko. Należy wówczas zrobić adnotację w Księdze Chrztów o nazwisku ze wskazaniem daty i numeru orzeczenia Władzy.— Przed zrobieniem tej adnotacji, aktów z Księgi ochrzczonych nie należy wydawać. — *X. W. Meysztowicz*, w/z Kanclerza Kurji.

W sprawie paszportów księży na wyjazd za granicę w celu duszpasterskim. — Pod datą d. 27.VIII. 1928 r. Nr. 3401. Kurja Metropolitalna podaje pismo J. Em. Księdza Kardynała D-ra Augusta Hlonda, Prymasa Polski, do J.E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity z dn. 18.VIII.1928 r. L. dz. 2693/28 Pr. nast. treści: — Ekscelencjo! — Waszej Ekscelencji mam zaszczyt przesłać do wiadomości pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych [1]) z dnia 14.VII.1928. Nr. K. I. 5319/28. z tą prośbą, aby Wasza Ekscelencja raczył powiadomić Duchowieństwo swej diecezji podległe, że w sprawach wyjazdu zagranicę w celach duszpasterskich, powinni się księża zwracać do mnie, załączając do wniosków swoich zezwolenie swego Ordynarjusza na wyjazd duszpasterski zagranicę. Księża, powołani do pracy duszpasterskiej wśród emigracji polskiej, otrzymują z Kancelarji Prymasowskiej legitymację, na podstawie której otrzymują w Województwie przynależnem bezpłatne paszporty na wyjazd służbowy za granicę. — Raczy Wasza Ekscelencja przyjąć wyrazy najgłębszej czci. — † **AUGUST KARD. HLOND, Prymas Polski.** — *Ks. Lewandowski.*

W sprawie nabożeństw dla dziatwy szkolnej w lokalach prywatnych. — *Wilno, d. 3 września 1928 r. Nr. 311.* — Na liczne zapytania, skierowane do Kurji w sprawie odprawiania Mszy św., słuchania spowiedzi i udzielania Komunji św. dziatwie szkolnej i mieszkańcom wsi, w której się znajdują szkoły, w lokalach prywatnych w miesiące zimowe i z powodu odległości od kościoła, Kurja wyjaśnia, iż w każdym poszczególnym wypadku należy się zwracać z umotywowaną prośbą do J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity o zezwolenie, które może być dane tylko per modum actus transitorii, nie na stałe. Natomiast radzi się wykorzystać w tym celu wszelkie kaplice publiczne, istniejące po wsiach i majęt-

[1]) W pismie tem Depart. Konsularny, z okazji wyjazdu jednego z księży, zwrócił się do J. Em. Ks. Prymasa z prośbą o powiadomienie X.X. Biskupów o procedurze wydawania paszportów. *P. Red.*

kach i tam gromadzić dziatwę.—*Ks. L. Żebrowski,* Radca Kurji do spraw szkolnych.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany: ks. Józef Kołłb-Sielecki wik. z Żupran przeniesiony na wik. do Zabłocia d. 25.VIII. r. b. Nr. 3362, ks. Władysław Rusznicki z Zabłocia na prefekta i wikarjusza do Zabłocia d. 25.VIII. r. b. Nr. 3363, ks. Piotr Stupkiewicz z Komaj na prefekta do Dukszt Święciańskich, szkoły powszechnej w Turmoncie i przyległych miejscowościach d. 25.VIII. r. b. Nr. 3364, ks. Józef Marcinowski nazn. na Notarjusza Kurji Metrop. dn. 29.III.28 roku Nr. 3430, Sekretarza Generalnego do Spr. Mis. Nr. 3431, Profesora Seminarjum Metropolitalnego d. 4.IX.28 r. Nr. 3528, ks. Franciszek-Józef Kafarski kapelanem Wileńskiego Gniazda „Sokół“ dn. 4.IX.28 roku Nr. 3493, ks. Jan Mokrzecki admin. par. w Ostrynie (dek. lidzki) 5.IX.28 r. Nr. 3549. —*Ks. A. Sawicki,* Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Parafjalna kasa pożyczkowo-oszczędnościowa. [1])

Celem skuteczniejszej pracy na parafji, proboszcz powinien też wnikać w potrzeby materjalne swoich parafjan. Tego wskazania ślady może kapłan znaleźć nawet w pierwszych początkach chrześcijaństwa, kiedy pamiętano też i o potrzebach doczesnych wiernych.

W naszych czasach słyszymy często narzekania na brak gotówki, czemu można zaradzić przez założenie parafjalnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, która poniekąd ułatwi życie parafjanom, a proboszcz pozyska ich wdzięczność.

Założenie jej nie należy do rzeczy bardzo trudnych, a prowadzenie, przy pomocy jednego obznajomionego z buhalterją członka Zarządu, nie jest również rzeczą trudną. Wzory można otrzymać z Warszawy.

Chcąc taką kasę założyć, proboszcz przedewszystkiem powinien wyszukać z pośród swoich parafjan choć pięciu ludzi pewnych. Sam nie może być prezesem kasy, ani też skarbnikiem. Powinien nad nią czuwać, ale nie przyjmując obowiązków, najwyżej może być członkiem Rady Nadzorczej.

Pożyczki są udzielane do 1200 zł. W razie wydawania większych pożyczek, trzeba opłacać podatek.

Kasa taka to rzecz bardzo dobra, ale należy ją dobrze zorganizować, w przeciwnym razie można mieć dużo kłopotów. Ja się urządzam w ten sposób: zakładając kasę, wyszukuję ludzi solidnych, nie liczących na uposażenie. W pierwszym roku wszyscy pracują honorowo, w drugim roku pensje wyznaczamy nie wielkie.

Założyłem takich kas kilka—rozwinęły się dobrze. Najlepiej pracuje kasa w obecnej mojej parafji.[1]) Na 1 sierpnia mieliśmy wkładów 109.000 zł., a pożyczek wydaliśmy na 140.000 po roku istnienia. Procent płatny (12%)

[1]) Uwagi te otrzymujemy od znanego w całej Rzeczypospolitej i zasłużonego działacza społecznego, który łaskawie przyobiecał i dalszą swą pomoc, o ileby było potrzeba, w postaci informacji i wskazówek. Statut kasy i informacje można będzie otrzymać za pośrednictwem Redakcji *Wiad. Archidiecezjalnych Wileńsk.*—Warto nad tem się zastanowić, chociażby dla ratowania gospodarczego naszych parafjan. Na wsi kasy tego rodzaju byłyby wskazane raczej przy miastach powiatowych dla całych dekanatów. *P. Red.*

[1]) Parafja liczy około 100.000 dusz. *P. R.*

z góry za 3 miesiące, dolicza się na koszta administracyjne — w tem jest wywiad. Z kosztami wynosi 15%.

X. M. G.

O obowiązku noszenia biretu.

Niedawne rozporządzenie J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity, by alumni Seminarjum, stosownie do przepisów liturgicznych, stale używali w chórze biretów, powinno się odbijać realnem echem wśród naszego duchowieństwa wszystkich stopni. Wszak wspomniany przepis liturgiczny obowiązuje nietylko alumnów, obowiązuje on w całej pełni ogół kleru. Przepis o noszeniu biretu podczas spełniania obrzędów religijnych, zawierają zarówno ogólne przepisy liturgiczne, jak również poszczególne rubryki umieszczane w książkach liturgicznych. Niemal na każdej karcie czytamy: „bireto imposito, capite cooperto, tecto capite, biretum ministro porrigit“ etc. Stąd jasny dla każdego z nas wypływa wniosek: „ambula sicut habes farmam ab Ecclesia praescriptam“. W rzeczywistości jednak jakże niewielu trzyma się wspomnianych przepisów i rubryk!

Był u mnie niedawno kalwin, baron O., który uczęszcza od czasu do czasu na nasze katolickie nabożeństwa. W czasie wizyty zainteresował się moim biretem, leżącym na klęczniku. Z iście niemiecką drobiazgowością począł mu się przypatrywać, aż w końcu zapytał się, jak się „diese Kopfbedeckung“ nazywa, czy nie jest to czasem jakaś moja wyłącznie osobista odznaka honorowa, dlaczego używam jej w kościele, dodając, że po raz pierwszy widuje katolickiego duchownego przemawiającego do ludu z biretem na głowie. Zdaje mi się, że podobne pytanie nasuwałoby się wiernym w wielu parafjach, gdyby odtąd swego proboszcza widywali stale z biretem na głowie podczas różnych nabożeństw i kazań, w konfesjonale, przy chorych, podczas administrowania Sakramentów św., benedykcyj i t. d. Dziwiliby się wierni temu zjawisku, bo dotąd się im zdawało, że proboszczowi wolno posługiwać się biretem litylko przy grzebaniu zmarłych. Tak u wielu z pośród nas, poszedł biret w zapomnienie, a raczej przepisy liturgiczne i rubryki zostały zbagatelizowane. Wielka szkoda z wielu względów.

Wszak, sprawując religijne obrzędy, wedle słów św. Pawła Apostoła, miasto Chrystusa występujemy, przeto okazałością zewnętrzną, na jaką tylko stać, tak zacność i świętość naszych czynności, jak również wielką godność i powagę urzędu naszego okazać powinniśmy. Do tej okazałości przyczynia się niewątpliwie to, gdy występujemy przy spełnianiu naszych obrzędów religijnych, że się tak wyrażę, w pełnej gali, ad amussim przepisów liturgicznych, przybrani we wszystkie szaty i ubiory, które nam rubryki przepisują. Otóż tymi przepisami i rubrykami, biret jest zawsze objęty.

Co sądzilibyśmy o żołnierzach, pełniących służbę bez czapek? Który z dwojga dostojników duchownych czy świeckich budzi wśród otoczenia większe uszanowanie, czy ten, co na swem czole nosi odznaki swego dostojeństwa i władzy, czy ów z gołą głową? Wszak już temsamem, że insignia zdejmuje ze swej głowy w obliczu podwładnych niżej od siebie stanowiskiem postawionych, w oczach ich maleje, traci dużo na powadze. Biret dodaje niewątpliwie duchowieństwu dużo powagi, budzi cześć i szacunek, pobudza do wzorowego zachowania się, samemu zaś duchowieństwu przypomina krzyż, który Chrystus Pan nosić zalecił naśladowcom swoim, przypomina, aby zawsze pa-

miętali o tem, że krzyż jest ich najpiękniejszą ozdobą. Świętobliwy ks. Arvissenet, patrząc na duchownych bez biretów na głowie, dziwi się i powiada „Regale sacerdotium sunt et regalem coronam ferre contemnunt“; [1]) św. Bernard zaś zapewnia, że lekceważenie sobie insygnjów duchownych, jest znakiem złych obyczajów i wielkiego braku kapłańskiego ducha, jest zniewagą wyrządzoną samemu Chrystusowi Panu, jest jawną oznaką rozwolnionych obyczajów.

Cofnijmy się myślą jeszcze wstecz i przypomnijmy sobie tę błogą chwilę, gdy poraz pierwszy w Seminarjum biret spoczął na naszych skroniach. Jakże byliśmy zadowoleni, pełni radości i wesela; zdawało się nam wówczas, że od tej chwili oczy wszystkich będą zwrócone na nas; nieraz, trzymając biret w ręku, całowaliśmy go i najwznioślejsze snuli marzenia w przyszłości. Ta marzona przyszłość stała się teraźniejszością dla nas, doczekał się może jej i ten sam biret, ale jaki los jego? Gdyby tymczasem temu czy owemu, który od dłuższego czasu mało kiedy posługuje się biretem, pozwolono, honoris causa, na obciągnięcie rąbków biretu fioletowym sznureczkiem i na przyszycie fioletowego kutasa, nie wątpię, że ów zopomniany biret odzyskałby dawny swój splendor, byłby noszony w piątki i świątki, zawsze, ilekroć razy na toby rubryki zezwoliły. Więc taka drobnostka, owszem, niska próżność, miałaby stanowić o posługiwaniu się biretem, temsamem o zachowaniu przepisów kościelnych?

Są u nas w kraju, są i za granicą diecezje, w których duchowieństwo nosi, poza kościołem, ubranie cywilne, czamary, surduty. Ale to samo duchowieństwo, z chwilą gdy przyodzieje się w sutannę wkłada biret na głowę, a jadąc na fest, biret z sobą zabiera. Dlaczego? Bo uważa biret za integralną część pełnej dla siebie gali. I słusznie, bo jak kaptur wszędzie i zawsze jest okryciem głowy mnicha, welon czy kornet głowy zakonnicy, tak również, zdawałoby się, że nakryciem głowy duchownego, z chwilą ubrania się w sutannę, powinienby być—nie kaszkiet robotnika, maciejówka mieszczucha, rogatywka szlachcica czy melonik fircyka, lecz biret i tylko biret.

W zamierzchłych wiekach średnich, przyjmowali z rąk Papieży profesorowie uniwersytetów biret, jako zewnętrzną oznakę swego naukowego zawodu. Z biegiem wieków, uchyliło się wiele uniwersytetów z pod wpływu Kościoła, owszem, przyjęło wobec niego wrogą postawę. Ale profesor uniwersytetu, luteranin, hakatysta, przyodziawszy się w togę, czy osadzi na swej głowie pikielhaubę? Czy profesor uniwersytetu, francuz, żyd, radykał czy mason, mając na sobie togę włoży chapeauclaque na swe skronie? Nigdy. Natomiast zawsze włożą tradycyjny biret, tym sposobem chcą okazać szacunek dla tradycyjnego zwyczaju i dla uniwersyteckich przepisów. O ileż donioślejsze i świętsze pobudki przemawiają do nas za noszeniem czcigodnego biretu podczas spełniania przez nas religijnych obrzędów!

Niechże więc tedy odzyska biret na nowo dawny swój urok i należne atrybucje i dlatego, o ile przepisy i rubryki liturgiczne o nim wspominają, wkładajmy na skronie nasze zawsze tę *coronam regalem*, tę *galeam selectorum*, jako szacowne *signaculum dignitatis clericalis.* *Sigma.*

Kościół Pana Jezusa na Antokolu.

1.

Mało znany szerszemu ogółowi, a niezwykle ciekawy swoją przeszłością

---

[1]) *Memoriale vitae sacerdotus*, c. 57.

i szczególnemi cechami architektonicznemi kościół P. Jezusa na Antokolu na urzędowej liście kościołów wileńskich w rubryceli figuruje pod nazwą Kościoła Zbawiciela (ecclesia SS. Salvatoris).

Po przeszło półwiekowem panowaniu w nim prawosławia, wrócił przed dziesięciu laty kościół P. Jezusa do swoich wiernych antokolan znowu, jako szacowny i czcigodny, choć dotąd tak ubogi, przybytek Najświętszego Sakramentu. Po *częściowem* usunięciu urządzeń cerkiewnych i ustawieniu bardzo prowizorycznego ołtarza na dawnem podjum cerkiewnem, służy dotąd za kaplicę szpitala wojskowego i znany jest wilnianom, nie-antokolanom, prawie wyłącznie ze swego charakteru pogrzebowego. Dziś ubóstwem i ogołoceniem ze swych siedmiu niegdyś ołtarzy, bogatych ornamentacyj i pięknych obrazów, oraz z czczonej powszechnie figury cudownej P. Jezusa Nazareńskiego, jak również zapomnieniem i nazbyt skromną rolą wśród świątyń wileńskich, odbiegł daleko od świetnej niegdyś swojej przeszłości i znaczenia, jakie jeszcze nie tak dawno posiadał dla wiernych.

Ks. Innocenty Krzyszkowski, przełożony klasztoru i kościoła trynitarskiego na Antokolu, opierając się na źródłach historji tegoż klasztoru, wydał w r. 1849 w Wilnie książeczkę p. t. „Nabożeństwo w kościele antokolskim P. Jezusa“, w której podaje wiele szczegółów, dotyczących powstania klasztoru i kościoła, oraz ich dziejów. Niektóre z tych ciekawych danych przytaczamy poniżej.

Jan-Kazimierz Sapieha, wojewoda wileński, sprowadził ze Lwowa dwóch kapłanów Hiszpanów zakonu trynitarskiego i blisko swego pałacu na Antokolu fundował im r. 1693 naprzód drewniany klasztorek i kapliczkę, roku zaś następnego (1694) założył fundamenty pod klasztor murowany. Założenie kamienia węgielnego pod obecny kościół autor odnosi do r. 1696, podając dokładnie nietylko dzień założenia (12 kwietnia) i tytuł kościoła, lecz także szczegóły sporu powstałego na tle obioru wezwania przyszłego kościoła. Intencją i wolą fundatora było poświęcić nowy kościół Najśw. Zbawicielowi; tymczasem według reguły zakonu wszystkie kościoły trynitarskie powinny były mieć tytuł Najśw. Trójcy. Rozstrzygnęła decyzja biskupa wileńskiego, hr. Konstantego Brzostowskiego, który obrał tytuł Najśw. Odkupiciela (Redemptoris), powodując się racją, że w tymże czasie wznosił się już w Wilnie murowany kościół księży Misjonarzy pod tytułem Zbawiciela. [1]) Ten szczegół ustala poza wszelką wątpliwość datę fundowania dla kościoła Trynitarzy późniejszą niż dla kościoła misjonarskiego, który, według ks. Kurczewskiego, został założony 1695 r., czyli że podany w rubryceli rok fundacji 1694 nie może być czasem założenia kościoła Trynitarzy, a tylko murowanego ich klasztoru, jak to wyżej wzmiankuje cytowany przez nas ks. Krzyszkowski.

Cudowna figura P. Jezusa Nazareńskiego, dziś znajdująca się w kośc. św. Piotra, została sprowadzona z Rzymu r. 1700 przez pierwszego przełożonego oo. Trynitarzy w Wilnie, ks. Józefa od Jezusa i Maryi, i następnie r. 1716 w sposób najbardziej uroczysty umieszczona w głównym ołtarzu niewykończonego jeszcze wówczas zupełnie wewnątrz kościoła. Zrobiona z drzewa na wzór madryckiej figury P. Jezusa, niegdyś przez księży Trynitarzy od Maurów wykupionej, podobna również figurze w kościele trynitarskim św. Karola w Rzymie, została poświęcona przez samego papieża Innocentego XII, z przydanem

[1]) Kościół księży Misjonarzy zwano zawsze kościołem in monte Salvatoris.

przez niego błogosławieństwem, jako upominek Ojca Chrześcijaństwa, dla całego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Od chwili przybycia figury do Wilna rozpoczyna się wzrastające z każdym rokiem nabożeństwo do P. Jezusa Nazareńskiego wszystkich wiernych oraz wzmaga się na ten kościół ofiarność magnatów litewskich. Wyrazem tej niezwykle szybko rozpowszechnionej czci i powszechnego uwielbienia jest sama uroczystość introdukcji P. Jezusa do kościoła r. 1716, o której jeden z historyków [1]) zakonu, obecny na niej, wyraża się tak: „podobnie wspaniałej uroczystości w życiu nie widziałem i nie spodziewam się coś podobnego ani wspanialszego kiedyś zobaczyć“.

Uroczystości trwały 3 dni. W pierwszy wieczór i całą noc następną tłumy wiernych modliły się i śpiewały bez przerwy w pięknie iluminowanym parku przed wystawioną na ten cel figurą P. Jezusa. Dnia następnego ks. Biskup, hr. Brzostowski, w asyście dwóch innych księży biskupów, poprzedzany prześwietną kapitułą, duchowieństwem świeckiem i zakonem, po odśpiewaniu Litanji do P. Jezusa Nazareńskiego, przy huku z dział artylerji i śpiewie *Jesu dulcis memoria*, na przemian z dźwiękami orkiestry, wprowadził figurę do kościoła. Przed cudowną figurą, niesioną przez sześciu diakonów, postępował biskup, prowadzony przez najwyższych dostojników kraju, w otoczeniu członków Trybunału Głównego, Magistratu, bractw i cechów, w obecności też wojska i mnóstwa ludu. Niezwykły ten orszak uświetniali książęta i magnaci z domów: Radziwiłłów, Ogińskich, Paców, Tyszkiewiczów i in., na czele z fundatorem Janem-Kazimierzem Sapiehą i jego małżonką Antonją Sybillą z hrabiów. Św. Imp. Rz. de Valstein. W ciągu wszystkich 3-ch dni odprawiały się tu uroczyste nabożeństwa z kazaniami „przy coraz nowym natłoku przybywającego ludu“, który przed cudowną figurą doświadczał nieprzeliczonych łask i pociech.

Odtąd zdwoiła się ofiarność panów i ludu, umożliwiła wystawienie siedmiu ołtarzy i wykończenie wnętrza kościoła, które z opisu ks. Krzyszkowskiego i na podstawie albumu wileńskiego I. K. Wilczyńskiego dziś da się tu odtworzyć z dużą ścisłością.

(dok. n.)

[1]) P. Onuphrii a SS. Sacramento, Facies chronologica etc. Leopoli 1748.

Dział porad.

W sprawie stowarzyszeń i bractw.

Pyt. — 1. Dotychczas nie wiem na pewno, czy ja i moi koledzy, którzy byliśmy w Seminarjum zapisani do „Związku Misyjnego Kleru“, jesteśmy członkami tego Związku, czy też nie. Członkowskie osobiście zapłaciłem, ale dotychczas żadnej legitymacji nie otrzymałem. Czy więc bez legitymacji mogę spokojnie korzystać z przywilejów, przysługujących członkom Związku?

2. Księża, wyświęceni roku zeszłego, a zdaje się, i tego, wychodząc na pracę parafjalną, wciąż mają wątpliwości, czy mogą dokonywać poświęceń różańców, szkaplerzy, krzyżyków, czy mogą wpisywać do bractw rozmaitych, chociażby najbardziej rozpowszechnionego bractwa Różańca św., Szkaplerza Karmelitańskiego? Rok czasu minął, a wielu z naszych kapłanów ani razu różańca nie poświęciło, choć były racje poważne, nie mówiąc już o wpisywaniu i przyjmowaniu. Czy każdy ma osobiście pisać do Kurji? Czyby nie można było wyliczyć w *Wiad. Archid. Wil.*, co wolno, co może poświęcać, do jakiego bractwa, szkaplerza przyjmować nowowyświęcony kapłan?

X. W. Ł., X. Ż. i X. K.

Odp. — 1. Z chwilą otrzymania święceń kapłańskich należało natychmiast wpisać się na listę członków—księży „Związku

Misyjnego Kleru", Związek bowiem ten wyraźnie rozróżnia te dwa koła zrzeszeniowe, tak obowiązki członków kół poszczególnych, jak i przywileje. Podanie swego nazwiska na listę członków i wpisanie do księgi członkowskiej odrazu czyni każdego członkiem „Związku Misyjnego Kleru" i nadaje wszelkie przywileje, udzielone przez Stolicę Apostolską, z których każdy może korzystać zgodnie z art. 8 *Statutu Generalnego*, [1]) który głosi: „Przez samo zapisanie przyjmuje się obowiązki członków Związku, a jednocześnie nabywa się prawa do zyskiwania odpustów oraz korzystania ze wszystkich łask i przywilejów, jakie są udzielone Związkowi Pobożnemu przez Stolicę Świętą. Członkowie wszakże powinni wiedzieć, że nie wystarcza samo zapisanie się do Związku, lecz należy usilnie i wiernie wypełniać te obowiązki, których się podjęło przy zapisie, o ile się pragnie rzeczywiście korzystać z łask, udzielonych przez Kościół Związkowi Pobożnemu". Jak widzimy, to ostatnie zdanie artykułu wprowadza całkiem słuszne zastrzeżenie, że tylko ten korzysta z przywilejów, kto spełnia wiernie zobowiązania. Opłacenie składki członkowskiej zawiera dwa wymagane warunki: wpisanie się i częściowe wypełnienie podjętych zobowiązań. Tych zobowiązań jest znacznie więcej, wylicza je artykuł 5 *Statutu Generalnego*. O ile więc WWKsięża starają się spełniać wyszczególnione tam obowiązki, chociażby nie otrzymali legitymacyj, mogą ze spokojem korzystać z odpustów, przywilejów i uprawnień, nadanych członkom „Zw. Mis. Kl.", nawet w tych wypadkach, gdzie jest zastrzeżenie, że należy pewne uprawnienia zameldować wobec Ordynarjusza, gdyż istnieje na to ogólne zezwolenie J. E. Księdza Arcybiskupa, dotąd nie cofnięte.

2. Wszelkich poświęceń różańców, szkaplerzy oraz wpisywania do bractw mogą dokonywać tylko ci, którzy otrzymali na to specjalny przywilej. I o tem prawdopodobnie, każdy z Konfratrów musiał się dowiedzieć albo od profesora Prawa Kanonicznego lub Teologji Moralnej przy danej sposobności, albo od profesora rubryk przy uczeniu się przypisów Rytuału. *In Appendice* wszak do Rytuału wyraźnie czytamy taki tytuł: *Benedictiones propriae nonnullorum Ordinum Regularium seu Congregationum religiosarum a Sacerdotibus Apostolicum Indultum habentibus adhibendae.* Stąd widzimy, że na tego rodzaju rzeczy potrzebny jest Indult Apostolski, czyli zezwolenie odnośnych czynników.

Są trzy sposoby zdobycia tego zezwolenia: 1. Otrzymanie wprost od przełożonego generalnego pewnego zakonu, który tem bractwem kieruje, za zgodą oczywiście swego Ordynarjusza, lub po zameldowaniu mu otrzymanego przywileju. 2. Otrzymanie tegoż zezwolenia od Ordynarjusza, który zazwyczaj ma prawo delegowane w tym wypadku z prawem subdelegowania. W pierwszym i drugim wypadku należy prosić odnośne czynniki pisemnie, z wyrażeniem imienia, nazwiska i urzędu proszącego, przywileju proszonego i miejsca, gdzie przywilej ma być wykonywany. 3. Wreszcie trzeci sposób — to zapisanie się do któregokolwiek z pobożnych stowarzyszeń, które członkom swoim różne przywileje dają, jak np. Tercjarstwa, Rozkrzewiania Wiary, Zw. Mis. Kleru, Misyj Wewnętrznych, Apostolstwa Modlitwy, Dziecięctwa Jezus, Kapłanów Adoratorów, Unji Apostolskiej, Pro Pontifice et Ecclesia i t. p. Te Stowarzyszenia dają swoim członkom liczne w tym zakresie uprawnienia. Niektóre z nich, jak np. przyjmowanie do Tercjarstwa, udzielanie niektórych odpustów, należy zgłosić do Ordynarjusza.

Zasadniczo więc żaden kapłan nie ma prawa poświęcania odznak bractewnych formułą podaną w Rytuale dla tych odznak, ani też ich wkładania, zanim osobiście nie otrzyma zezwolenia na to z rąk odnośnych czynników. O to zezwolenie należy prosić każdemu pojedyńczo. Ogłoszenie ogólnego zezwolenia nie jest możliwe nawet w *Wiad. Archid.*, gdyż toby się sprzeciwiało formalności prawnej, która w tym wypadku ma znaczenie istotne.

X. A. N.

---

[1]) Dla naszej archidiecezji wydany w Wilnie w 1927 r. (Można nabywać w Sekretarjacie Związku — Kurja). Statut wydają przy wpisaniu się na członka.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 7 września 1928 r.

Okazałość, estetyka, pobożność i skupienie należyte — są to warunki niezbędne w nabożeństwach kościelnych, jako jednego z czynników odrodzenia religijnego. Nabożeństwo kościelne powinno być piękne, pouczające i tylko wtedy będzie czynnikiem żywym a nie martwą formalnością. Forma i treść — to ciało i dusza jej, i jedno i drugie powinno być zrozumiałem i pociągającem. Jest przeto naszą świętą powinnością takiemi je uczynić, oraz dążyć do jaknajwiększego zbliżenia całego życia liturgicznego do pojęcia najszerszych mas ludności katolickiej.

Rozmaite mogą ku temu służyć środki: systematyczne nauczanie, zachęcanie do żywszego udziału w nabożeństwach, rozwijanie, zgodnie z przepisami prawa obrzędowego, nabożeństw ekstraliturgicznych.

Do nauczania i kaznodziejstwa liturgicznego powrócimy przy nadarzonej sposobności, w tej chwili zwracając uwagę tylko na udział wiernych w nabożeństwach.

Po wielu kościołach w Niemczech, we Francji i w Belgji cały kościół w święta i niedziele odśpiewuje wszelkie odpowiedzie we Mszy św., jak również śpiewa *Kyrie*, *Gloria*, *Credo*, *Sanctus*, *Benedictus* i *Agnus Dei*. W niektórych zaś miejscowościach śpiewają nawet wersety psalmu z Introitu, Graduału i Traktusu, oraz wszystkie niemal Sekwencje, mając do tego tekst odpowiedni przed oczyma, podany ze Mszału w książkach do nabożeństwa. W Belgji ostatniemi czasy wydano cały szereg książek do nabożeństwa z tekstem liturgicznym. Małą próbą takiego wydawnictwa jest u nas *Mszalik*, wydany przed laty w Poznaniu. Nie może jednak on służyć, jako podręcznik do śpiewu, gdyż nie posiada tekstu łacińskiego.

Jeszcze przed wojną w wielu parafjach w naszym kraju również próbowano nauczyć parafjan brania udziału w nabożeństwie przez śpiew liturgiczny, z zupełnie dobrym skutkiem. W małych parafjach wiejskich słyszałem *Asperges*, *Gloria* i *Credo*, śpiewane przez cały kościół. Skutek tego był taki, że w czasie Mszy św. nikt nie pozostawał poza kościołem, gdyż do całości słuchania Mszy św. zaliczano właśnie śpiewanie tekstu liturgicznego i każdy do tego się garnął. Czy teraz są takie parafje, nie wiem.

Nie jest jednak zbyt trudną rzeczą tego rodzaju innowację wprowadzić. Przy tem jednak trzeba pamiętać o tem, żeby lud doskonale rozumiał tekst śpiewany i żeby organista umiał śpiewających należycie podtrzymywać tak organem jak i przy pomocy dobrych śpiewaków. Wszak we wszystkich niemal kościołach archidiecezji lud śpiewa po łacinie *Tantum ergo*, *Te Deum*, dlaczegożby nie mógł śpiewać również unisono *Kyrie*, *Gloria*, *Credo*, *Sanctus*?

Żeby zachęcić cały lud do śpiewania stałych części Mszy św., jak również do śpiewania odpowiedzi, nie trzeba jakichś zbiorowych lekcyj śpiewu w kościele, chociaż i toby się przydało; wystarczy jedna druga zachęta, dostarczenie każdemu do rąk tekstu, w transkrypcji polskiej, z dobrym przekładem i nawet komentarzem, i nauczenie chóru, któryby w przeciągu kilku niedziel śpiewał tę samą Mszę unisonową. Dla zachęcenia i ośmielenia, należałoby umieścić kilku śpiewaków w ławkach, około balustrady i w innych miejscach kościoła. Po kilku miesiącach usiłowań będziemy mogli osiągnąć to, że cały kościół będzie śpiewał stałe części Mszy św.

Z tego rodzaju brania udziału w nabożeństwie liturgicznem osiągnie się i ten jeszcze skutek, że niemal co święto lud będzie przypominał sobie całą naukę wiary, przy wyjaśnianiu bowiem tekstu liturgicznego będziemy musieli podać w streszczeniu całą dogmatykę i moralną. *Gloria*, *Credo*, *Sanctus* i *Benedictus* zawierają wszak w sobie w zarysie całą naukę wiary i moralności, a chociażby dla tego celu warto nad tem popracować. *X. A. N.*

Rocznica ingresu J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity. — D. 8 września r. b. przypadła 2-ga rocznica ingresu J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity na stolicę arcybiskupią. Arcypasterz przyjmował życzenia Duchowieństwa, a 8 był obecny na nabożeństwie w Bazylice.

Powrót Biskupa - Sufragana. — D. 7

września r. b. powrócił z wypoczynku J. E. Ks. Biskup-Sufragan Kazimierz Michalkiewicz i objął urzędowanie.

Seminarjum Metropolitalne. — Seminarjum Metropolitalne częściowo już rozpoczęło swoje prace. Dn. 4 września rozpoczął się rok szkolny na I i II kursie licealnym. I kurs ma 9 alumnów, a II 41. Kursa filozoficzne i teologiczne rozpoczynają pracę w dn. 29 września od rekolekcyj powakacyjnych. Przewidywana liczba alumnów w całem Seminarjum ma dosięgnąć 170-ciu.

Szkoła organistowska. — Rozpoczął się rok szkolny w nowopowstałej Szkole Organistowskiej im. Józefa Montwiłła w Wilnie. Zamierzony jest kurs trzechletni. Kandydaci przyjmowani są po ukończeniu szkoły powszechnej. Szkoła ma następujące przedmioty: Religja, język polski, rachunkowość, początki języka łacińskiego, obrzędy kościelne, historja muzyki i literatura muzyczna, budowa organów, oraz zasady muzyki i śpiewu teoretycznie i praktycznie, gra fortepjanowa, organowa, śpiew chóralny i dyrygowanie chórami, harmonja wyższa i t. p. przedmioty specjalne. Na początek przybyła bardzo nieznaczna liczba uczni. Odstraszają wymaganie świadectwa z ukończenia szkoły powszechnej tudzież warunki mieszkaniowe. Wprost niezbędnem jest stworzenie internatu pod kierunkiem jakiegokolwiek Zgromadzenia Zakonnego lub specjalnego kierownika internatu z pośród księży. Rozbija się wszystko o brak lokalu, a przecież tyle mamy gmachów poklasztornych, zajętych przez urzędy, wojsko, a nawet osoby prywatne! Czyż nie lepiej część z nich przeznaczyć na taki internat? Czyżby nie można było choćby małej części na ten cel przeznaczyć? Niktby na tem nie stracił, a dobro ogólne bardzoby zyskało. Warto się tą sprawą zająć. Szkoła organistowska, dobrze postawiona, byłaby doskonałym chórem dla Bazyliki Metropolitalnej. Personel nauczycielski w roku bieżącym stanowią: p. W. Kalinowski — dyrektor, ks. Witold Bancer—prefekt, p. Leśniewski i p. Stubieda.

Protesty w sprawie praktyk religijnych w szkole. — Do prasy publicznej ze wszystkich stron w dalszym ciągu napływają protesty na znane wystąpienie Ciał Ustawodawczych w sprawie praktyk religijnych w szkołach. Objaw to dobry, świadczy on o dość zdecydowanej postawie ludności katolickiej.

Drukarnia archidiecezjalna. — Montowanie drukarni archidiecezjalnej dobiega końca. W d. 17 września r. b. ma być ostatecznie drukarnia uruchomiona.

Zjazd Komendantów P. W. i W. F. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z terenu D. O. K. III. odbędzie się d. 23 września r. b. w Wilnie. Początek dnia 22 września wieczorem.

Z I-szych Targów Północnych. — Na odbywających się obecnie I-ch Targach Północnych w Wilnie i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej znajdują się na wystawie regjonalnej statystyki wydziału wyznaniowego wileńskiego urzędu wojewódzkiego z lat 1926 — 1927 parafij, duchowieństwa, świątyń. Z ogólnej liczby 347 parafij w woj. wileńsk. parafij katolickich jest 169, a procentowość wyznawców sięga liczby 58,6. Z ogólnej liczby 537 duchownych, księży katolickich jest 247, a procentowość wynosi 51,7%. Z ogólnej liczby 410 świątyń, kościołów katolickich mamy 206. Prócz statystyki wyznaniowej oddziału wyznaniowego wileńsk. urzędu wojew., są jeszcze dane statystyczne według wyznań okręgu szkolnego wileńskiego. Dla przykładu weźmy szkoły zawodowe z r. szk. 1927/28, gdzie na ogólną liczbę uczniów 5.810, liczba uczniów wyznania rz.-kat. wynosi 4.087. Statystyka wyznaniowa na Wystawie Wileńskiej nie podaje dla ścisłości liczby kościołów na Wileńszczyźnie, odebranych katolikom przez prawosławnych za czasów rosyjskich, a dotychczas, pomimo Konkordatu, jeszcze nie restytuowanych. Poza statystykami są jeszcze na Targach Półn. wyroby liturgiczne, jak ornaty wyrobu Domu Opieki Matki Bożej SS. Magdalenek w Wilnie oraz dzwony dwu firm.

Dominikanie francuscy w Wilnie. — Przybyli do Wilna dwaj księża dominikanie — o. Dumont i o. Omez z Lille, i zatrzymali się u księży Misjonarzy. O. Omez jest rektorem katolickiego seminarjum duch. w Lille.

Seminarjum to jest poświęcone kandydatom-rosjanom i kształci księży w obrządku wschodnio-słowiańskim. Goście zabawią w Wilnie około miesiąca.

Zjazd Sodalicji Marjańskiej nauczycielek wiejskich w Wilnie. — Dn. 28—29 sierpnia r. b. odbył się w Wilnie 4-ty zjazd koła Sodalicji Marjańskiej nauczycielek wiejskich przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem im. królowej Jadwigi w Wilnie pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i patronatem bł. Andrzeja Boboli. Koło to zostało założone w r. 1927, m. grudniu, z absolwentek powyższego seminarjum. Myśl założenia takiej Sodalicji nurtowała od paru lat i była często poruszana na ogólnych zebraniach Sodalicji tegoż seminarjum. Wreszcie w r. 1927 myśl ta została przy pomocy p. Muchlińskiej, dyrektorki seminarjum, wprowadzona w życie. W przeciągu roku koło odbyło już cztery zjazdy, a liczba członkiń wzrosła do 93-ch.

Leonpol (dek. miorski). — W Leonpolu, niedawno powstałej parafji, już trzeci obecnie proboszcz. Kościół, przerabiany z pałacu murowanego p.p. Łopacińskich, jest prawie na ukończeniu, plebanja również. Słabą stronę parafji stanowi kompletny brak beneficjum, pomimo że, przy dobrej chęci tych, którym na to stać, kwestję tę łatwo byłoby rozwiązać.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy.—Z okazji 14-ej rocznicy śmierci Papieża Piusa X-go ogromne tłumy wiernych udały się na pielgrzymkę do krypty kościoła św. Piotra, gdzie został pochowany ten Papież. Ze wszystkich stron napływają do Stolicy świętej gorące prośby, aby Pius X-ty był zaliczony w poczet błogosławionych. W pielgrzymkach wzięły udział zwłaszcza rodziny. Kobiety prowadziły ze sobą wszystkie dzieci, głosząc, że wiele matek, wzywających pomocy zmarłego Papieża, zawdzięcza mu zdrowie swych dzieci. Często donoszą o łaskach, otrzymanych za wstawiennictwem Piusa X-go. W tych dniach pewna zakonnica ogłosiła, że wyzdrowiała po odprawieniu nowenny do tego Papieża. — Z okazji ogłoszenia dekretu, stwierdzającego cnoty bł. Frasinetti i bł. Konrada z Bawarji, Ojciec św. zwrócił uwagę na wzór, jaki dają ci błogosławieni ludziom doby obecnej, goniącym za dostatkami, oraz kobietom, niewolnicom bezwstydu w stroju. Kobiety powinny brać przykład z bł. Frasinetti. Kobieta dziś w pożałowania godny sposób robi z siebie widowisko, które napawa troską. Wydaje się bowiem, że chciałaby ona zapomnieć zupełnie o wstydliwości, tym cennym darze Boga. Napełnia to serce Ojca św. bólem. Próżność, przysłaniająca wszelką myśl o dobru, owładnęła nawet już i te kobiety, które zapewniają, że chcą być katolickiemi kobietami. — Podług ogłoszeń statystyki *Prima Primaria* w Rzymie, centrali Sodalicyj Marjańskich, w roku 1927 agregowano ogółem 967 nowych Sodalicyj. Z tego na Europę przypada 650, na Amerykę — 243, na Azję — 30, Australję—29, na Afrykę — 15. Najwięcej powstało w Stanach Zjednoczonych Amer. Pół., a mianowicie 181; następnie idą Niemcy z 163 Sodalicjami, Holandja z 74, *Polska z 57* i Hiszpanja z 52. Z liczby 967 nowych Sodalicyj przypada na Sodalicje męskie 267, żeńskie — 671. Najwięcej męskich Sodalicyj powstało w Niemczech (45), potem w Holandji (36), Polsce (24).

Francja. — W okresie od 10 do 12 sierpnia odbył się w katolickim uniwersytecie w Angers w obecności przedstawicieli Episkopatu i instytucyj diecezjalnych 48-my doroczny kongres Unji towarzystw opieki nad katolickimi robotnikami Francji. Bogate pod względem treści obrady poświęcone były społecznym i religijnym niedomaganiom dzisiejszych czasów. W sprawozdaniu o obecnej sytuacji Unji podkreślono, że w pracy społecznej czynnik nadprzyrodzony musi zawsze zajmować pierwsze miejsce, bez względu na trudności, jakie napotyka wprowadzenie jego w życie. Kapłan musi sobie zawsze uświadamiać, że w pierwszym rzędzie jest wychowawcą, ma on swobodę wyboru środków

działania i możność przystosowania się do warunków środowiska. — Francuska katolicka firma wydawnicza Bloud i Gay przystąpiła do wydawania pomnikowego dzieła, poświęconego myśli i nauce chrześcijańskiej i przeznaczonego dla szerokiego ogółu czytelników. W jasnej ścisłej formie będzie ono przedstawiało zagadnienia religijne, nie pozostawiając bez rozwiązania żadnego z problemów wiedzy religijnej. Będzie to olbrzymia encyklopedja całej historji religji Chrystusowej. Na początek przywiduje się 104 tomy po 200 stronic mniej więcej. — W czasach powojennych daje się zauważyć we Francji wielkie zainteresowanie kwestją połączenia cerkwi rosyjskiej z Kościołem. Przyczyniło się do tego bardzo nawoływanie Papieża z jednej strony, a z drugiej — wielka liczba emigrantów rosyjskich we Francji. W tym celu powstają parafje unickie (w Paryżu), kółka naukowe, urządzane są pogadanki i dysputy, wychodzi kilka czasopism i t. p. — Kler francuski ostatniemi czasy zwrócił baczną uwagę na pracę duszpasterską wśród klasy robotniczej na przedmieściach wielkich miast, gdzie ludność doszła prawie całkiem do odchrześcijanienia, wpadając w ręce komunizmu. Obecnie praca tam idzie z bardzo dobrym skutkiem.

Węgry. — Nuncjusz apostolski na Węgrzech, Mgr. Cesare Orsenigo, stwierdził niedawno, wobec duchowieństwa budapeszteńskiego, że wprawdzie niektóre równe Węgrom kraje składają większe ofiary na dzieło misyjne, że jednak rzadko który kraj wykazał równie szybki wzrost ofiar. Węgry przekazały Centrali Związku Rozkrzewiania Wiary w 1926 r. 39,000 pengö, a w 1927 r. już 80,000 pengö. Przyrost powołań misyjnych wykazuje ten sam stosunek. Założone pod Budapesztem po wojnie seminarjum misyjne pragnie na jesieni r. b. rozbudować swe budynki, aby pomieścić nowych 74 kandydatów, przyjętych w r. 1927—28. Także Jezuici, Misjonarze i Salezjanie gotują kandydatów do pracy misyjnej. Tak więc powoli przyjmą Węgry czynny udział w dziele nawracania pogan.

Niemcy. — W okresie od 1 do 5 września r. b. odbywa się piąty zjazd Związku Pokoju Katolików Niemieckich. Po uroczystem powitaniu zebranych wieczorem w sobotę 1-go września, właściwe obrady zaczęły się dnia następnego wielkiem zebraniem plenarnem, na którem przemawiali ks. dr. Franciszek Keller, prof. uniwer. we Fryburgu w Br. o „Zbrojeniu wojennem i gotowości wojennej", prof. dr. Woker docentka prywatna na uniwer. w Bonn, o „Skutkach wojny gazowej w przyszłości" i ks. Franciszek Stratmann, dominikanin z Berlina, o „Królestwie Bożem i królestwie światowem". W poniedziałek 3 września odbyły się obrady wewnętrzno-organizacyjne, a dnia następnego wygłoszone zostały referaty: „Środki potęgi i walki dzisiejszego militaryzmu i skuteczne ich zwalczanie", referent radca szkolny dr. Miller, Hechingen-Hohenzollern, „Myśl pacyfistyczna wśród młodzieży niemieckiej" referent ks. Konstanty Noppel, T. J., Monachjum i „Gospodarstwo a pokój" referent: prof. uniw. dr. Dessauer, M. d. R., Frankfurt nad Menem. Zjazd został zamknięty w środę uroczystem nabożeństwem.

Anglja. — Nowy zwrot w brytyjskiej polityce szkolnej w Afryce wschodniej wyraża się w tem, że kolonjalny rząd angielski udzielił znacznych środków na utworzenie 3 katolickich seminarjów nauczycielskich. Państwowy program szkolny przewiduje daleko idącą pomoc dla misyj, jeżeli wypełnią one warunki zarządu szkolnego. Wszystkie trzy seminarja zostały już otworzone. Rząd pokrywa połowę kosztów wzniesienia tych gmachów. Profesorów i nauczycieli, nie wyłączając tubylczych, będzie opłacało państwo, państwo też będzie łożyło częściowo na utrzymanie uczniów. — Duchowieństwo angielskie i irlandzkie, a zwłaszcza członkowie zakonów kontemplacyjnych, ujawniają wielkie zainteresowanie dla sprawy rozwoju „Konfraternji d'Archcon", której zadaniem jest modlitwa na intencję Żydów. Liczba zgłoszeń na członków tego bractwa w roku 1928 była bardzo znaczna. Konfraternja d'Archcon została założona przez „Catholic Guild of Israel", organizację, przeznaczoną do szerzenia Ewangelji św. wśród Izraeli-

tów. — W dd. 13—20 sierpnia odbył się okazały i należycie obesłany liczebnie i jakościowo międzynarodowy Kongres Stowarzyszeń i Organizacji Katolickiej Młodzieży Akademickiej *Pax Romana* kolejno w trzech miastach angielskich: Cambrigde, Oxfordzie i Londynie, w atmosferze wysoce akademickiej, a z drugiej strony w duchu powszechności katolickiej, przy niezwykle serdecznem podejmowaniu gości, przybyłych z całego świata przez Federację katolickich stowarzyszeń akademickich Anglji. Zakończenie Kongresu w Londynie wypadło uroczyście. W Kongresie wzięli udział również delegaci z Polski.

Irlandja. — Ukazał się w Dublinie tekst billu irlandzkiego, zawierający bezwzględny zakaz wydawania książek, pism i wszelkich publikacyj, któreby zalecały stosowanie środków zapobiegających poczęciu. Bill zabrania także ogłaszania sprawozdań z procesów rozwodowych. Dołączony do tego został *Indeks zakazanych pism*, przyczem przyznano wymienionym specjalnie związkom prawo domagania się objęcia zakazem książki przez najwyższy urząd cenzury. Słowo „indecent" — „nieprzyzwoity" zostało w billu tym w następujący sposób określone: „Wszystko, co obliczono jest na budzenie namiętności seksualnej, bądź zachęcanie do nadużyć seksualnych, bądź na gorszenie w jakikolwiek inny sposób". Urząd cenzury będzie się składał z 5 osób, mianowanych na 5 lat przez ministra sprawiedliwości. Tak się broni od zwyrodnienia silny i rozumiejący swe dobro naród.

Jugosławja. — Stosunki kościelne w Jugosławji zaczynają się zmieniać na lepsze. Białogrodzki arcybiskup ks. Rafał Radicz odbył wizytację kanoniczną swej diecezji. Dzienniki stołeczne poświęciły jej szczegółowe sprawozdania. W jednem z kazań w Krursevac ks. Arcybiskup dotknął także zbrodni białogrodzkiej i powiedział, że przyczyny jej widzi w przerażającym zaniku chrześcijańskiego sposobu myślenia. W związku z inspekcją, dokonaną przez wizytatora ministerstwa oświaty, gimnazjum arcybiskupie w Zagrzebiu nazwane zostało „najlepszym zakładem naukowym w państwie". —Dn. 17 b. m. miasto Zagrzeb odbyło swą tradycyjną pielgrzymkę do cudownego obrazu Matki Boskiej w Bistrica.

Litwa. — Dnia 24 czerwca r. b. Ojciec św. ogłosił list do biskupów litewskich, w którym z powodu utworzenia prowincji kościelnej, omawia pracę nad wychowaniem młodzieży, dobrem przygotowaniem kandydatów do stanu duchownego i przestrzeganiem karności kaścielnej wśród kleru (nakaz noszenia sukni duchownej). W zakończeniu podkreśla Papież doniosłe znaczenie *Akcji katolickiej*, która powinna się stosować do przepisów Stolicy Świętej — Pismo centrum niemieckiego, *Germania*, między innemi podaje garść wiadomości o sytuacji katolicyzmu na Litwie. Rząd wprawdzie zawarł Konkordat ze Stolicą Św., to jednak nie myśli o jego realizacji. Bynajmniej bowiem nie godzi się ani z literą ani z duchem Konkordatu cofanie pod bylejakim pretekstem prawnie zapewnionego zasiłku państwowego różnym szkołom katolickim, zamykanie kwitnących oddziałów organizacji młodzieży katolickiej, konfiskowanie jej dokumentów i konsekwentne dążenie do zamknięcia albo znacznego uszczuplenia sekcji filozoficznej na katolickim filozoficzno-teologicznym wydziale uniwersytetu w Kownie. Postępowanie takie upoważnia każdego katolika do podejrzewania rządu litewskiego o to, że bądź sam jest masońskim, bądź też opiekuje się sprawami masonerji. To też Episkopat litewski trzyma się wobec rządu w rezerwie.

Chiny. — Przejęta w październiku ub. roku przez ks. ks. Salezjanów szkoła przemysłowa w Hongkong czyni zdumiewające postępy. Brytyjskie władze kolonjalne posyłają do niej wiele dzieci i dbają o finansowe podstawy szkoły. Również i władze publiczne, dając zlecenia, przyczyniają się do zatrudnienia uczniów szkoły. Wszystkie wydziały uczelni są w pełnym rozwoju: drukarnia, zakład szewski, zakład krawiecki, introligatornia, mechaniczne warsztaty automobilowe i lotnicze. Księża Salezjanie mają podobne szkoły w Makao, Szanghaju i w Sjamie. — W sierpniu r. b. odbył się w Lihsien kongres delegatów Akcji katolickiej w Chi-

nach, na który przybyło 80 delegatów. Omawiano sytuację polityczną, potrzebę gruntownego uświadomienia religijnego i działalności społecznej. — Papieski list okólny uczynił ogromne wrażenie w Pekingu (dawniejszym Pekinie) nietylko w sferach rządowych, ale także wśród ludu chińskiego. Wychodzący w Kantonie dziennik podaje do wiadomości, że narodowy rząd chiński prawdopodobnie powierzy jednemu z biskupów chińskich wyrażenie podziękowania Papieżowi za jego list.

Marokko. — Według doniesienia z Marokka, rozpoczęła się tam wzmożona działalność apostolska wśród mahometan. Zainicjowali ją ojcowie Franciszkanie, którzy zajęci dotychczas duszpasterstwem w wojsku, obecnie oddali się więcej pracy wśród ludności tubylczej. W głębi kraju Berberów założona nawet została placówka misyjna. W celu rozwinięcia apostolstwa wśród wykształconych mieszkańców Marokka, Wikarjusz Apostolski w tym kraju zorganizował przy wyższej szkole katolickiej w Rabat specjalny wydział dla mahometan, którzy będą mogli zachować tam swój ubiór, język i zwyczaje. Praca misyjna wśród mahometan dotąd była i jest najtrudniejszą. Islam, dogadzając wyuzdaniu seksualnemu, czynił swoich wyznawców wprost niezdolnymi do zrozumienia wzniosłej nauki Ewangelji.

Ameryka. — Katolicki tygodnik amerykański *True Voice* ostrzega amerykańskich katolików przed niebezpieczeństwem zbytniego przeceniania zewnętrznej tylko pracy. Katolicyzm w Stanach Zjednoczonych A. P. wykazał w ostatnich 50 latach ogromny postęp na polu materjalnem. Hojność i ofiarność wiernych umożliwiły wybudowanie wspaniałych kościołów i szkół w takich rozmiarach, że w podziw wprawiają cały świat. „Błądzimy jednak, pisze to pismo, jeżeli sądzimy, że jest to prawdziwym postępem religji. Jak się przedstawia przyrost liczby tych, którzy co niedziela Mszy słuchają, lub regularnie do Sakramentów przystępują? Jaka jest liczba nowonawróconych, a także tych, co zarzucili praktyki religijne? Nie możemy wiecznie budować kościołów, czego innego zaś dla religji zrobić nie umiemy. Kościół po wsze czasy bronił się przed ześwietczeniem. Niebezpieczeństwo leży w ubieganiu się za postępem materjalnym i honorami. Któż bowiem wówczas będzie dbał o nasze kościoły i zakłady parafjalne, gdy ostygnie duch wiary wśród wiernych? Pierwsze oznaki już tego się ukazały. Nieszczęście będzie nieuniknionem, jeżeli nadal będziemy kroczyli po dotychczasowej drodze".

Meksyk. — Poważniejsza prasa niemal całego świata wskazuje na Calles'a, jako na sprawcę śmierci gen. Obregona. Samo odkładanie sprawy sądowej daje wiele do myślenia. Calles pomimo to nie ustaje w mordowaniu niewinnych i bezbronnych katolików w oczach całego świata cywilizowanego. Jakże bezmyślnie ulega ten świat „cywilizowany" haniebnej niewoli masonerji!

Australja. — Od 5 — 8 września odbywa się w Sydney, stolicy Australji, Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Temat przewodni Kongresu *Eucharystja a Matka Boska*. Kongres zapowiadał się bardzo okazale. Protesty masonów i protestantów nic nie pomogły. Delegatem papieskim na Kongres jest Kard. Ceretti. Episkopat australijski ogłosił list zbiorowy, wyjaśniający cel Kongresu. Rząd okazuje wydatną pomoc.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja gnieźnieńska i poznańska. — Episkopat Polski odbędzie w dniach od 13 do 16 b. m. wspólne rekolekcje w Gnieźnie, których udzieli o. Bernard Łubieński, Redemptorysta. Po rekolekcjach odbędzie się konferencja Episkopatu.

Archidiecezja warszawska. — Konsekracja J. E. Biskupa tytularnego irenopolskiego (Irenopolis w Cylicji) i Biskupa-Sufragana warszawskiego, Ks. Dr. Antoniego-Władysława Szlagowskiego, odbędzie się w niedzielę dn. 7 października (święto Matki Boskiej Różańcowej) w archikatedrze warszawskiej.

Archidiecezja lwowska. — Trzeci zjazd ogólny księży Moderatorów Sodalicji Marjańskich odbył się w dniach 24 i 25 sierpnia r. b. we Lwowie. W obradach wzięło udział 56 księży, zebranych z całej Polski. Wygłoszono 4 referaty, około których skupiła się żywa i wyczerpująca dyskusja. Pierwszy referat p. t. „Ideał Moderatorów i odchylenia od tego ideału", wygłoszony przez ks. Józefa Mielocha T. J., poruszył kilka najważniejszych spraw, związanych z kierowniczem Moderatorów w Sodalicji stanowiskiem. Praktyczny owoc dyskusji wyraził się w uchwale, która zwraca się do kierowników sodalicyjnej akcji w Polsce, oo. Jezuitów, z bardzo usilną prośbą wydawania osobnego pisma dla Moderatorów, któreby było praktyczną szkołą prowadzenia Sodalicji. W drugim referacie ks. Romuald Moskała poruszył sprawę Związków sodalicyjnych, a przedewszystkiem korzyści, jakie przynoszą. Ks. Teofil Bzowski T. J. przedstawił refleksje, nasuwające się z powodu 10-ciolecia sodalicyjnej pracy w Polsce odrodzonej, a ks. Bajerowicz, generalny dyrektor Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, ujął treściwie zadania Sodalicji w ogólnym ruchu misyjnym i podał konkretny plan pracy. Uchwalono wszcząć żywszą akcję propagandową za rekolekcjami zamkniętemi, a równocześnie budzić inicjatywę budowy domów rekolekcyjnych w poszczególnych diecezjach. Uchwalono również wszcząć żywą akcję w celu wciągnięcia w szeregi sodalicyjne nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych, zakładać Sodalicje młodzieży rzemieślniczej i pozaszkolnej, urządzać kursa dla Moderatorów i dążyć do założenia generalnego sekretarjatu wszystkich Sodalicyj.

Diecezja płocka. — W dd. 27 — 30 bawiła w Częstochowie pielgrzymka czwartego Zjazdu Katolickiego diecezji płockiej w liczbie 7.000 osób, która poza nabożeństwami odbywała obrady, zakończone rezolucjami, zmierzającemi ku obronie rodziny katolickiej, nauczania religji, oraz ku szerzeniu dobrej prasy.

Diecezja lubelska. — Pismem z dn. 1 sierpnia r. b. Nr. 2491 J. E. Ksiądz Marjan-Leon Fulman, Biskup lubelski zwołał *pierwszy synod diecezji lubelskiej na dd. 26 — 27 września r. b.* Od dnia ogłoszenia pisma aż do 27 września nakazane są specjalne modły na uproszenie pomocy Bożej w tak wielkiej sprawie, jaką jest Synod diecezjalny. — W dd. 19—26 sierpnia r. b. odbył się w Lublinie *Tydzień Społeczny* „Odrodzenia". Uczestników było 300. Wygłoszono 15 referatów.

Diecezja łódzka. — D. 26 sierpnia r. b. rano J. E. Ks. Biskup Dr. Tymieniecki dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod szpital oo. Bonifratrów w Łodzi. W poświęceniu wzięła udział licznie zgromadzona ludność Chojen, gdzie stanie szpital. Szpital obliczono na przeszło 400 łóżek. W bież. r. zostanie wykończone skrzydło o 90 łóżkach. Komitet budowy szpitala, z p. dyr. Wolczyńskim i o. Mikołajewskim, czyni starania, by zapewnić drogą zbiórki fundusze na ten wzniosły cel.

Diecezja częstochowska. — Dd. 7—9 września r. b. odbywał się w Częstochowie Kongres Eucharystyczny diecezji częstochowskiej. Na Kongres przybyli bardzo liczni Księża Biskupi: JJEE. Arcybiskup Sapieha Arcybiskup Ropp, Biskupi Okoniewski, Przezdziecki, Tymieniecki i Lisiecki. Przybyli również: JEm. Kard. Hlond, Prymas Polski i JE. Ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi. Uczestników w Kongresie naliczono przeszło pół miljona. Uroczystości kongresowe wywierają bardzo silne wrażenie. Całe miasto skupiło się na Jasnej Górze i u jej stóp. Zakończenie Kongresu odbyło się o godz. 6 wieczór w niedzielę przemówieniem JE. Ks. Teodora Kubiny, Biskupa częstochowskiego, na temat „Eucharystja a klasa robotnicza" oraz pięknem przemówieniem JE. Ks. Nuncjusza tudzież uchwaleniem szeregu rezolucyj, poczem nastąpiło uroczyste *Te Deum*.

Diecezja pińska. — Katolicy diecezji przejęci troską o przyszłość swych dzieci, protestują również przeciw uchwale Sejmu i Senatu, aby usunąć okólnik Min. W. R. i O. P. z dnia 9. XII. 1926 roku. Żądają natomiast, by ich dzieci wychowywano w szkołach publicznych w duchu religijnym, katolickim. Rodzice ślubują uroczyście, że nie pozwolą deptać w duszach swych dzieci uczuć

religijnych, wszczepionych im przez nich i nie dopuszczą do wychowania dzieci w obojętności dla wiary katolickiej, lecz walczyć będą do upadłego przeciw zgubnym prądom.

Z piśmiennictwa.

Rituale parvum, seu excerpta e Rituali Romano Ecclesiis Poloniae accommodato et a SS. D. N. Pio Papa XI approbato juxta editionem typicam facta. Wilno 1928 rok. Druk Józefa Zawadzkiego. Str. 121.

Cena w opr. papier. 2 zł. 80.
„ „ płóc. 3 „ 50.

Jest to wyciąg z Rytuału, potwierdzonego przez Ojca św. dla diecezyj naszych. Składa się z trzech części: Sakramenta i różne czynności święte, poświęcenia i wpisywania do Bractw. Dodatek — *Appendix* zawiera wpisywania do Bractw, istniejących w archidiecezji wileńskiej.

W *Rituale parvum* zostały umieszczone wszystkie czynności rytualne, które najczęściej są w użyciu w kościołach, *jest więc on niezbędną podręczną księgą dla każdej zakrystji* w całym naszym kraju.

Nabywać można w księgarni Zawadzkiego w Wilnie.

Ks. Winc. Danek. **Katechizm dla konwertytów** z protestantyzmu, prawosławja i żydowstwa. Druk oo. Jezuitów w Krakowie (Kopernika 26). Cena 1 zł. 50 gr.

Przy spełnianiu obowiązków duszpasterskich często musimy pracować nad duszami, które przychodzą do nas z obcej niwy. Naraz niełatwo bywa podać im szereg prawd, które muszą przyjąć, przechodząc na łono Kościoła katolickiego. Ks. W. Danek swoją niewielką książeczką ułatwia tę sprawę. Pewne objaśnienia słowne dadzą możność szybszego zorjentowania i wprowadzenia konwertyty in medias res katolicyzmu. Dlatego książeczkę tę uważam za niezbędną dla każdego pasterza dusz zwłaszcza w naszej archidiecezji kresowej, gdzie częściej mamy do czynienia z konwertytami.

Nabycie tej książeczki przez każdego z nas jest i dlatego obowiązkowem, że dochód ze sprzedaży autor przeznacza na budowę schroniska polskiego w Budapeszcie. Należność można przesyłać na Nr. P. K. O. 190.800.

X. L. Ż. **Arcybractwo Najśw. Imienia Maryi** w Bazylice Metropolitalnej wileńskiej. Str. 42. Wilno 1928. Druk J. Zawadzkiego.

Jest to broszurka, zawierająca wiadomość historyczną o najstarszem u nas Bractwie oraz nabożeństwo do N. Imienia Maryi, potrzebna dla każdego członka Bractwa.

Arcybractwo, powstałe w końcu XVII wieku, przetrwało do dni naszych. W Księdze, istniejącej od czasów jego powstania figurują podpisy królów Michała Korybut-Wiśniowieckiego, Jana Sobieskiego, jako Hetmana W. K., oraz wielu dostojników.

Broszurka, poza temi historycznemi danemi zawiera Statut Bractwa, Obrzęd przyjęcia członków, nabożeństwo bractewne i inne modlitwy i nabożeństwa do Najśw. Maryi Panny.

Broszurkę zdobi obrazek, skopjowany z obrazu, znajdującego się w kaplicy N. Imienia Maryi w Bazylicy Metropolitalnej, przez S. Franciszkę Wierzbicką Bernardynkę z Wilna.

Nabywać można w zakrystji Bazyliki Metrop. i w księgarniach wileńskich.

Od Administracji.

Prosimy o regulowanie należności za 1928 rok.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.